

TROPIKI KOSTARYKI W GALERII IMAGINARIUM

Magdalena Świątczak, prowadząca galerię ŁDK, znów potrafiła nas zaskoczyć - tym razem zapraszając do Galerii Imaginarium artystę potrafiącego olśnić widza feerią egzotycznych barw. Gilberto Aquino Pérez tak mówi o sobie: „Początki mojego malarstwa sięgają czasów dzieciństwa, kiedy chodząc do szkoły z radością korzystałem z każdej okazji do malowania. Ponieważ z przyjemnością oddawałem się ulubionej czynności nie byłem zbyt wybredny jeśli chodzi o materiały. Nadawało się dosłownie wszystko! Karton, papier, a nawet kawałek drewna. Podobnie nieograniczone były też inspiracje, choć najczęściej moje prace przedstawiały krajobrazy z rodzinnego miasta w Salwadorze i małe zwierzęta, które zamieszkiwały dom moich rodziców. Dopiero w 1972 roku, kiedy przenieśliśmy się do Kostaryki, zarobiłem swoje pierwsze pieniądze na sprzedaży namalowanego portretu. Potem malarstwo porzuciłem na pięć długich lat i wróciłem do niego dopiero w 1978 roku. Odkryłem wtedy El Parque de la Expresión w San José, miejsce stworzone przez artystę Rafę Fernandezę, który umożliwił grupie młodych, ambitnych twórców zaprezentowanie swoich prac. Byliśmy tam co niedzielę, bez względu na to czy żar lał się z nieba, czy padał ulewny deszcz, czy wiał silny wiatr, porywając nasze małe prace. Mimo wszystko to właśnie tam postanowiłem poświęcić się temu, co stało się esencją mojego życia - malarstwu. Akwarele od samego początku były moją główną formą wypowiedzi. Niezmiennie przez 14 lat. Jednak od 1982 roku zacząłem pracować z różnymi teksturami, poznawać je i eksperymentować. Do malowania w tej technice zainspirował mnie wtedy malarz z Panamy - Raúl Vasquez Saez (1954-2009), jednak pierwsza wystawa moich prac, z których wszystkie miały charakterystyczną teksturę, odbyła się dopiero w 1991 roku. Od tamtej pory nieprzerwanie pracuję z różnymi materiałami i stworzyłem serie tematyczne m.in. Ptaki w okręgach, Płycizna, Krajobrazy, Ptaki patrzące na księżyc, Abstrakcje i Kobiety, do których dzwoni Alfosinas. W moim malarstwie zawsze staram się stosować kolory charakterystyczne dla tropików, stąd przewaga czerwieni, błękitu, żółci, zieleni czy fioletu. To właśnie te kolory dominują w mojej twórczości, choć nie zaprzeczę, że fascynują mnie też szarości i zdarzyło mi się namalować obrazy również w takiej kolorystyce. Obecnie ciężko pracuję nad kolejną wystawą, która odbędzie się w październiku tego roku”.

To nie koniec spotkania z artystą. 2 sierpnia będzie on prowadził warsztaty malarskie też w galerii Imaginarium w jakże egzotycznym otoczeniu swoich obrazów.